

dr hab. Marcin Ignaczak, prof. UAM
Wydział Archeologii
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

OCENA

ROZPRAWY DOKTORSKIEJ MGR PAULINY KOWALCZYK-MATYS: „SPOŁECZNOŚCI ŚRODKOWEJ I PÓŻNEJ EPOKI BRĄZU ORAZ WCZESNEJ EPOKI ŻELAZA W DORZECZU GÓRNEJ WISŁY W ŚWIETLE ZNALEZISK SEPULKRALNYCH”. Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2023.

Przedłożona do oceny praca doktorska mgr Pauliny Kowalczyk-Matys jest obszernym studium obrządku pogrzebowego na obszarze dorzecza górnej Wisły, ze szczególnym uwzględnieniem terenu, którego granice wyznaczają rzeki: Sanka, Dłubnia i Podłęzanka. Celem szczegółowym miała być z kolei analiza cmentarzysk użytkowanych przez społeczności tzw. grupy górnośląsko-małopolskiej kultury łużyckiej pod względem form założeń cmentarnych, paleodemografii oraz analiz przestrzennych. Punktem wyjścia do tych studiów były rozpoznane pozostałości 47 nekropolii stanowiących podstawę źródłową dysertacji.

Oceniana rozprawa jest bardzo ciekawie skomponowana pod kątem segmentacji tekstu, a szczególną uwagę zwraca jej rozbieżność na 52 rozdziały (części) do których doliczono także bibliografię. Pomimo tak znaczącego „rozbieżności”, prezentowane rozdziały układają się w czytelny ciąg odzwierciedlony przez człony dotyczące środowiska naturalnego, historii badań, prezentacji źródeł nieruchomych, źródeł ruchomych oraz analiz ceremoniału wraz z wnioskami podsumowującymi. Tom został uzupełniony przez 6 aneksów zawierających: zestawienia tabelaryczne i wykresy, diagramy zmienności form naczyń, ilustracje, tablice wybranych zespołów grobowych, plany wybranych cmentarzysk oraz mapy.

W tak zarysowanym podziale treści pewne kontrowersje budzi stosunkowo późne umieszczenie części zatytułowanej „Lokalizacja cmentarzysk”. W rozumieniu recenzenta mogła ona i powinna znaleźć się wcześniej, już na wstępnym etapie studiów pozwalając na sformułowanie uogólnień i kształtując układ pracy. W kilku innych miejscach logika wyводу też wydaje się nieco zaburzona przez niekonsekwencję w kolejności rozdziałów. Zostało to opisane w dalszych częściach recenzji.

W komentowanej dysertacji na punkt pierwszy wybija się wyrażone *explicite* założenie o kontynuatywności osadniczej, a co za tym idzie sepulkralnej na badanym obszarze od epoki brązu (ściślej środkowej epoki brązu) po wczesny okres epoki żelaza (do początków okresu lateńskiego). W części zatytułowanej „Wstęp” Autorka jasno i precyzyjnie definiuje zakres swych zainteresowań badawczych w odniesieniu do przestrzeni i czasu. Jest on obszerny, jeśli chodzi o liczbę analizowanych stanowisk – 47 cmentarzysk, na których lokalizowano blisko 3000 grobów. Warto podkreślić, iż stan bazy źródłowej był zróżnicowany, co w dużej mierze wynikało z czasu, w którym przeprowadzano badania, bowiem stosunkowo niedawnym, wykonywanym na trasie autostrady A4 towarzyszyły archiwalne sprzed kilkunastu lat, których walor poznawczy był mniejszy. Być może już na tym etapie należało zdefiniować „obszary próbne” jako podstawę bardziej szczegółowych analiz, co pozwoliłoby na sformułowanie czytelnych uogólnień.

W części zatytułowanej „Analiza form obrządku pogrzebowego” Autorka wyodrębnia dziewięć podrozdziałów, z których wszystkie uzyskują status równorzędnych pod względem wartości informacyjnej – definiowanej na podstawie formy grobu. Nie do końca zrozumiałym jest w takich podziałach ujęcie osobnej kategorii: „groby o jamach intencjonalnie naruszonych w starożytności”. W odczuciu recenzenta rozdział ten powinien zostać umieszczony w części pracy poświęconej ceremoniałom grzebalnym, jeśli ograniczymy go tylko do wąskiej kategorii „naruszeń” powstałych w stosunkowo krótkim czasie od pochowania zmarłego. W innym przypadku do kategorii tej powinniśmy zaliczyć wszystkie groby, z różnych powodów uszkodzone już w okresach następujących po pochówku.

Podobną nieściśłością jest osobne wyodrębnienie „obiektów o niejasnej funkcji funeralnej” czy też bardziej rażące osobne potraktowanie „grobów symbolicznych i skupisk ceramiki”. W mniemaniu recenzenta te części rozprawy powinny konsekwentnie znaleźć się w charakterystyce grobów, nierozdzielone przez rozdziały dotyczące sposobów traktowania ciał.

Pomimo tych uwypuklonych niekonsekwencji analiza form obrządku pogrzebowego jest mocną stroną pracy, bowiem odnajdujemy w niej charakterystyki licznych zachowań stanowiących istotę obrządku na omawianym terenie. Mankamentem jest brak konkluzji w podsumowaniu poszczególnych części. Znacząco ułatwiłyby one charakterystyki i uczyniłyby pracę bardziej czytelną jako kompendium wiedzy dla tego obszaru. Za szczególnie cenne można uznać uwagi dotyczące grobów zbiorowych, bowiem właśnie w tej części Autorka

poczyniła wyraźne próby uporządkowania cech rytuału, zwracając uwagę, że „groby birtualne i zbiorowe szkieletowe są ograniczone do klasycznej fazy [kultury łużyckiej] (V OEB – HaC), a pochówki wielopopielnicowe są charakterystyczne dla najstarszej fazy [kultury łużyckiej] (III – IV OEB)”. Szersze wnioski na ten temat zostały zarysowane w kolejnych częściach pracy i zostaną omówione w podsumowaniu recenzji.

Dalszą ocenę dysertacji przeprowadzę w porządku rzeczowym, odnosząc się do poszczególnych części, w których przedstawione zostały wnioski i interpretacje. Warto bowiem podjąć dyskusję z argumentami i skomentować sposoby wykorzystania bazy źródłowej.

Kolejne części, po prezentacji form grobowych, odnoszą się do zagadnień związanych ze „sposobami traktowania ciał”, co dotyczy bezpośrednio obrzędowości pogrzebowej i prób jej odtworzenia na podstawie zachowanych pozostałości. W tym miejscu warto się zatrzymać nad pewną niekonsekwencją w budowie tekstu, bowiem, zdaniem recenzenta, podziały wewnątrz w ich obrębie winy być merytorycznie uzasadnione, a ich wprowadzanie wynikać z logiki wyvodu. Takich elementów brakuje w ocenianym doktoracie, bowiem np. rozdział 8., zatytułowany „Sposoby traktowania ciał. Ogólne uwagi” nie zawiera też ogólnych po których wprowadzone są kolejne części. Po zdefiniowaniu zagadnienia w tytule rozdziału następuje nieumotywowane przejście do podrozdziału. Nieco utrudnia to odczytanie intencji Autorki i w treści zostało przeze mnie podkreślone we wszystkich takich przypadkach (uwagi te, jak i wszystkie inne, chętnie przekażę do dalszych prac redakcyjnych istotnych w momencie przygotowywania pracy do druku).

Wracając jednak do *meritum* warto podkreślić, iż fragmenty dotyczące traktowania ciał są wartościowe i zawierają istotne informacje dla dalszych dociekań. Po wprowadzeniu, opartym o opis pogrzebu Patroklosa, Autorka podejmuje dyskusje z tezami A. Mierzwińskiego na temat sposobu przygotowania pochówku. Warte podkreślenia są spostrzeżenia dotyczące po pierwsze wykorzystania naczyń na wino w obrzędowości a także dyskusja nad jej przebiegiem inspirowana pracami Agaty Hałaszk. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż nasza wiedza na temat sposobów postępowania z ciałem po śmierci, jeszcze przed obrzędem kremacji wymaga poszerzenia. Wskazówki, które można odczytać na podstawie analiz, prowadzą do wniosku, że od śmierci do obrzędu upływało zawsze nieco czasu, a szczątki podlegały już procesowi rozkładu. Żałuję, że w tym miejscu Doktorantka nie podjęła szerszej dyskusji, lecz wymagałaby

ona wykonania stosownych analiz, aby można było sfalsyfikować tezy, co prawdopodobnie nie mieściło się w planie pracy.

W kolejnych częściach mających opisać specjalne obiekty funkcjonujące w obrębie cmentarzysk dostrzegam opisywaną niespójność, bowiem części 9. i 10. umieściłbym w ramach rozdziału siódmego (lub bezpośrednio po nim).

Kolejne z rozdziałów – 11., 12. i 13. dotyczą konstrukcji wykorzystywanych w rytuale i obiektów spotykanych na cmentarzyskach. W tym miejscu warto podkreślić, że interpretacje na temat depozytów można rozwinąć o analizy przestrzenne. Wnoszą one bowiem informacje na temat funkcji i roli takich znalezisk. Materiałów do dyskusji dostarcza chociażby praca Marcin Maciejewskiego *Metal – granica – rytuał. Badania nad depozytami przedmiotów metalowych w kontekście sieci osadniczej*, którą warto wykorzystać, podobnie jak studia Jacka Woźnego nad symboliką przestrzeni miejsc grzebalnych. Jest to o tyle istotne, że opisywany w pracy depozyt przedmiotów ołowianych i brązowych z Jankowic mógłby przynieść wiele ciekawych wniosków, znacznie szerszych niż sformułowane dzięki jednej analogii z cmentarzyska w Piaskach.

Za cenne poznawczo uważam natomiast zestawienia dotyczące konstrukcji kamiennych spotykanych w obrębie cmentarzysk. Lecz także w tym przypadku interpretację należałoby nieco rozszerzyć o szersze studia nad wykorzystaniem surowca do ich budowy. Ważna teza, że pochodził on z okolic, często oddalonych o kilka kilometrów od miejsc pochówków, ma tylko jednostkową podbudowę (analogia z Jankowic), a takich kontekstów można odnaleźć nieco więcej, także w nowszej literaturze.

W kolejnych częściach Doktorantka stara się zarysować, jak wyglądała „struktura demograficzna” populacji dorzecza górnej Wisły od środkowej epoki brązu po wczesny okres epoki żelaza na podstawie znalezisk sepulkralnych. W części tej przytoczonych zostało kilka inspirujących wniosków, między innymi dotyczących „słabej kondycji biologicznej populacji podkrakowskich”. Dowodem na to ma być duża wymieralność dzieci, liczne zgony okołoporodowe i średnia życia oscylująca w granicach 30-40 lat. W sposób perswazyjny wykorzystano w tym miejscu model Jacka Górskiego dotyczący osad i cmentarzysk na stanowiskach w Targowisku. Skupiska funkcjonujące tam 300 – 400 lat mogły przy wyliczonym czasie długości życia wynoszącym 40 lat być zasiedlane przez grupy ok. 140 osób. Te ciekawe wnioski prowadzą Panią Paulinę Kowlaczyk-Matys do wniosku, iż „boom” demograficzny nastąpił na tym terenie w przedziale czasu od V OEB do okresu HaC. Wymagały

by one jednak szerszej weryfikacji, której w pracy brakuje. Być może zarysowany model warto by przetestować na innych stanowiskach, z których szczątki ludzkie przebadano antropologicznie.

Po analizie demograficznej następuje charakterystyka „grobow zmarłych w poszczególnych kategoriach wiekowych i kategoriach płci”. Rozważanie te zostały oparte o wykresy graficzne przedstawione w Aneksie. Poczynione próby uogólnień uznać należy za udane, lecz zbyt uproszczone. Można jednak uznać, że mają one wystarczający potencjał poznawczy dla oceny obrządku pogrzebowego na badanym obszarze.

Warto odnotować kilka inspirujących wniosków dotyczących form popielnic wykorzystywanych do pochowania osób młodocianych z kategorii *infans*, a poprzez to próbę odczytania sposobów ich funkcjonowania w społecznościach. Dla kategorii zmarłych młodocianych *iuvenis* (15 do 19 lat) ważkim problemem jest charakterystyka osób wchodzących w dorosłość. Co ważne w grupie tej stwierdzono stosunkowo mało zgonów (niska wymieralność). Istotne są także interpretacje sposobów chowania osób w podeszłym wieku. Pomimo faktu, iż przeżywalność nie była wysoka, osób takich nie traktowano w szczególny sposób, czego w społecznościach tradycyjnych można by się spodziewać. Za mniej reprezentatywne trzeba uznać wnioski dotyczące „grobow kobiet” i „grobow mężczyzn”, a więc charakterystyki zwyczajów pogrzebowych ze względu na płeć, lecz jest to prawdopodobnie skutek posiadanych informacji, nie pozwalających na uogólnienia w wymiarze ilościowym i jakościowym.

Kolejna część rozprawy dotyczy „rozplanowania przestrzeni grzebalnej”. Jej umiejscowienie w tym miejscu byłoby znacznie lepiej umotywowane, gdyby w większym stopniu uwzględniono w niej wnioski płynące z charakterystyki grobow pod kątem cech ich budowy oraz informacji na temat wieku i płci pochowanych w nich osób. W prezentowanym ujęciu otrzymujemy natomiast specyfikację cech stratygrafii pionowej, bez prób wykorzystania wiedzy na temat rozplanowania grobow w poziomie. Dysonans ten zmniejsza jakość otrzymanych wniosków i interpretacja zachowań dawnych mieszkańców regionu. Prosiłoby się jednakże o wnioski, czy inaczej podchodzono do np. do grobow dzieci, czy rozplanowanie cmentarzy uwzględniało różnice płci, czy może odwrotnie cechy te nie były kluczowe wobec organizacji porządku przestrzennego o inne kryteria (być może pokrewieństwa?). W pewnym rozproszeniu wnioski te pojawiają się w pracy, lecz ich moc dowodowa byłaby największa po zebraniu wszystkich informacji w jednym miejscu.

Po rozdziale dotyczącym rozplanowania przestrzeni pojawia się kolejny, zatytułowany „Inne obiekty z terenu cmentarzyisk”. W moim odczuciu powinien on jako rozdział specyfikacyjny, zostać umieszczony wcześniej, stanowiąc uzupełnienie analitycznej prezentacji form grobów. W tym miejscu rozprawy mógłby on stanowić element analizy funkcjonalnej, w której poszczególne formy obiektów wymagają już tylko omówienia i prezentacji ilościowej. Wówczas ten zabieg konstrukcyjny nie byłby błędny. W przedstawionej formie jakość otrzymanych wniosków, formułowanych poprzez rozumowanie indukcyjne jest już mniejsza i nie pozwala Doktorantce na wprowadzenie swoich własnych kryteriów klasyfikacyjnych.

W podobny sposób można ocenić wnioski płynące z części poświęconej „lokalizacji cmentarzyisk”. Przyjęty tryb dowodzenia uniemożliwia wypracowanie jakościowych wniosków w oparciu o materiał wyjściowy. Az prosiłoby się w tym miejscu o kategoryzację form lokalizacji grobów, co mogłoby pozwolić na czytelne zdefiniowanie tendencji. Bynajmniej nie chodzi w tym miejscu o stwierdzenie, że zastosowany model nie jest właściwy, bardziej o wskazanie, że mógłby on stworzyć podstawy do analizy wieloczynnikowej, pozwalającej docenić wszystkie aspekty, w których badana była obrzędowość. Pomimo przedstawionych zastrzeżeń rozdział należy uznać za istotny poznawczo. Zarysowano w nim główne tendencje, takie jak lokalizowanie cmentarzyisk blisko obiektów osadowych oraz wybieranie miejsc odlesionych. Jak pisze Autorka „ułatwiało to organizację obrzędów pogrzebowych (...), a jednocześnie podkreśla to silną więź pomiędzy światem zmarłych a żywych”. Ważne we wnioskowaniu są w tym przypadku ujęcia kartograficzne, które pozwalają potwierdzić klasyczne już tezy prof. Marka Gedla o tym, iż cmentarzyiska stanowiły „punkty centralne” wokół których rozwijały się osady.

Kolejne rozdziały numerowane od 20. do 45. zostały poświęcone źródłom ruchomym z obszaru cmentarzyisk, począwszy od najbardziej powszechnej ceramiki, a skończywszy na źródłach przyrodniczych. Autorka nie stawia sobie za cel stworzenia pełnej systematyki wszystkich kategorii zabytków, lecz posługując się wykresami i zestawieniami stara się odczytywać tendencje. Podejście to należy uznać za trafne wobec „ogromu” materiału źródłowego odkrytego na badanych obiektach sepulkralnych.

Naczynia ceramiczne zostały omówione w grupach typologicznych dla których opracowano diagramy zmienności towarzyszące analizom opisowym. Trudno nie zgodzić się z definicjami typów, stanowiącymi czytelny dla kultury łужицkiej zestaw form, nie tylko na obszarze szeroko pojmowanej Małopolski. Próby poczynienia uogólnień były w tym przypadku bardzo trudne,

co wynika z wielu uwarunkowań, ale także specyfiki zwyczajów pogrzebowych, dość często odrębnych na poszczególnych obszarach i w mikroregionach osadniczych. Za istotne należy uznać spostrzeżenia dotyczące funkcji pełnionych przez określone typy naczyń w ramach obrzędów pogrzebowych.

Dwa rozdziały sumujące część poświęconą ceramice uznać należy za bardzo inspirujące. Pierwszy z nich, dotyczący frekwencji naczyń w wyposażeniu grobów wskazuje na ogólne tendencje, które można utożsamiać ze zmiennością chronologiczną, a zapewne także z potencjałem demograficznym na poszczególnych obszarach. W drugim, znacznie obszerniejszym, Autorka stara się zarysować ogólne zasady deponowania naczyń w grobach. Trudno na tej podstawie sformułować czytelne reguły, lecz warto odnotować, że większość z naczyń była stosowana w różnych kontekstach obrzędowych, np. misy najczęściej spotyka się w układzie odwróconym jako pokrywę. Stosunkowo często umieszczano także naczynia jedne w drugich, co przeczy ogólnie przyjmowanym tezom o wykorzystywaniu wszystkich przystawek w celu umieszczania w nich żywności. Warto podkreślić jednak, że duża część obserwacji ma charakter intuicyjny i w pracy zbyt mały nacisk położono na wskazanie jakie możliwości może stworzyć wykorzystywanie analiz specjalistycznych.

Atutem części poświęconej źródłom ceramicznym jest przedstawienie zwyczaju intencjonalnego niszczenia naczyń. W tej kwestii zarysowany został szeroki zakres tych praktyk i równie szeroki zakres ich interpretacji. Najbardziej liczne przykłady „niszczenia” związane z wybijaniem otworu przedstawiono w ramach przeglądu koncepcji od „otworu dla duszy” poprzez wyłączenie z użytkowania (w związku ze zmianą kontekstu na grobowy) na zaawansowanych koncepcjach (związanych z ofiarnym płynem, którym zalewano kości) Bogusław Gedigi skończywszy.

Niedosyt wzbudza natomiast skromny zasięg studiów nad różnicami w produkcji ceramiki osadowej i grobowej. Szczegółowe badania były możliwe tylko dla trzech stanowisk: Targowisku, Krakowie-Bieżanowie i Modlnicy. W zasadzie obserwacje ograniczają się do wniosku, iż „możliwe, że na potrzeby grzebalne wykonywano naczynia wazowate pełniące funkcje urn”. W tego rodzaju analizach wskazane byłoby jednak wykorzystanie szerokiej gamy metod opartych o obserwacje zróżnicowania technologii naczyń. Jak sądzę, nawet klasyczne metody makroskopowe mogłyby pozwolić na osiągnięcie szerszych wniosków.

Kolejne rozdziały dysertacji poświęcono innym kategoriom źródeł, z których na plan pierwszy wybijają się wytwory z brązu. Co istotne liczne typy wytworów nie przekładają się

na równie liczne obserwacje mogącą służyć uogólnieniom. Spowodowało to, że jak wspomina Doktorantka, nie wykonano „punktowej analizy jakościowej i ilościowej”. Odkryte tendencje wskazują, że „im starsze cmentarzysko, tym zróżnicowanie typów ozdób jest mniejsze. Największe zróżnicowanie występuje na przełomie V OEB i HaC i ulega ponownemu zmniejszeniu w HaD”. Co istotne groby wyposażone w bogaty zestaw ozdób brązowych, poza skupiskiem w Jankowicach i Kwaczale, występują bardzo nielicznie. Autorka powtarza tu tezę, iż w grupie górnośląsko-małopolskiej panował niedostatek surowca brązowego.

Pozostałe kategorie źródeł występowały już znacznie rzadziej, ale dla każdej z nich zostały przeprowadzone badania tendencji występowania w kontekstach grobowych. Z perspektywy studiów nad obrzędkiem pogrzebowym warto pokreślić rolę narzędzi przetwórstwa tekstylnego i samych tkanin w obrzędowości grzebalnej. W okresie halsztackim produkcja ta nabrała większego znaczenia, a w tkaniny zawijano naczynia i przedmioty metalowe, a także prawdopodobnie kości w grobach jamowych. Mogły być one traktowane jako bardziej prestiżowe niż naczynia.

Za odkrywcze należy też uznać wnioski płynące z obserwacji polepy. Jej właściwe umiejscowienie w kontekście zawdzięczamy umiejętnej interpretacji spalonych szczątków roślinnych. Obserwowane ślady rozkładu drewna, które znalazło się na stosie, wraz z działalnością grzybów czy tzw. „drewnojadów” może wskazywać, iż do budowy stosów używano także drewna wcześniej wykorzystywanego na osadach. Taka interpretacja, skądinąd bardzo ciekawa, wymagałaby dalszych studiów, lecz uznać ją trzeba za inspirującą i skłaniającą do rewizji przyjmowanych powszechnie sądów.

W dalszych częściach pracy pozyskane wyniki zostały uogólnione. Rozdziały te zatytułowano: „Płeć i wiek a obrządek i wyposażenie” oraz „Ceremoniał grzebalny i relacje społeczne”. Rezultaty analiz trudno uznać za spektakularne, bowiem wiele wniosków nie uzyskało wszechstronnych potwierdzeń. Warto, jednakże odnotować, że, jak pisze Autorka: „pod względem zestawów ceramicznych różnice pomiędzy grobami kobiecymi a męskimi są nieznaczące”. Wartość interpretacyjną mają także spostrzeżenia, iż zwierzęce szczątki kostne występowały w grobach dorosłych a wyroby kamienne często w dziecięcych, podobnie jak większa frekwencja narzędzi krzemiennych w grobach kobiet. Wnioski te należy traktować na razie jako inspirujące tropy badawcze, ale bez żmudnych analiz trudno byłoby je sformułować. Za zbyt daleko idące uznałbym jednak stwierdzenie „obecność narzędzi i broni w grobach męskich, mimo że procent znalezionych przedmiotów jest niewielki, narzuca interpretację, że

mężczyzna w społeczności pełnił funkcję wojownika lub/i wytwórcy-rzemieślnika”. Wymagałoby ono większej puli informacji i rewizji istniejącego obecnie obrazu organizacji społecznej kultury łużyckiej (lub łużyckich pól popielnicowych wg innych koncepcji). Z tego też powodu można napisać, iż praca Pani Pauliny Kowalczyk-Matys jest krokiem w dobrym kierunku, który wymaga jednak dalszych analiz.

W takim samym, stopniu uzupełnienia wymagają też tezy przedstawione w ostatniej części dotyczącej relacji społecznych interpretowanych na podstawie ceremoniału grzebalnego. Znajdujemy w niej wiele ciekawych uwag ogólnych, które wymagałyby weryfikacji poprzez powtarzalność w innych kontekstach. Nie umniejsza to jednak znaczenia pracy Autorki, bowiem tezy trzeba stawiać zawsze, pytanie tylko ile z nich przetrwa falsyfikację w oparciu o nowe dowody. Ważne zdają się wnioski dotyczące braku ustryn w obrębie badanych cmentarzysk, być może nasze dotychczasowe badania były niedokładne, a być może wymagają one zastosowania innych metod? Równie istotne jest spojrzenia na rytuał akceptujące indywidualizm, tzw. „relacje najbliższe” jak chce Autorka, często pomijane w archeologii, mogą pozwolić zrozumieć sytuacje niestandardowe, których nie da się uogólnić i wpleść w systemy typologiczne, chętnie zastępujące w naszej dziedzinie przeszły świat.

W części tej, odnosząc się do rzadkich w badanych społecznościach grobów szkieletowych Doktorantka pisze: „Wyjątkiem są tu groby szkieletowe, których proveniencja i społeczny charakter nadal są przedmiotem dysputy”. Wskazuje jednak bardzo ważne tezy dotyczące struktury wieku i płci tak chowanych zmarłych. Pełny przekrój społeczny od dzieci do starców mógłby implikować założenie, że odbija on strukturę rodu, mikrojednostki społecznej, która mogła znaleźć się w tym świecie wraz ze swoimi identyfikatorami kulturowymi. Można w tym przypadku zakładać, że grupa praktykująca inhumację została dopuszczona do użytkowania wspólnej przestrzeni grzebalnej przez jej depozytariuszy – społeczność „łużycką”.

Przedstawione w podsumowaniu osiem głównych tez dotyczących obrządku uznać należy za wartościowe i opisujące wkład Doktorantki w rozwój dyscypliny. Puentuje je zapis zamieszczony w „Zakończeniu”: „Mimo wielu lat badań potencjał poznawczy cmentarzysk nie jest jeszcze wyczerpany. Przede wszystkim istnieje silna potrzeba badań interdyscyplinarnych...”. Pod słowami tymi warto się podpisać, jednocześnie doceniając wkład Pani Pauliny Kowalczyk-Matys w studia nad obrzędowością pogrzebową. To właśnie jej praca pokazuje jak wiele pytań możemy postawić i jak wiele odpowiedzi wymagałoby pogłębienia.

Podsumowując rozważania warto dodać, że na kształt dysertacji wpłynęła chęć stworzenia monografii regionalnej, co skazało Autorkę na konieczność pracy na bardzo zróżnicowanym poznawczo zespole źródeł. Przy tej okazji pojawiły się problemy interpretacyjne związane ze zbyt dużą liczbą uogólnień. Niezależnie od tego krótkiego komentarza pracę mgr Pauliny Kowalczyk-Matys oceniam pozytywnie. Jest to bowiem przykład rzetelnych studiów nad znaleziskami sepulkralnymi w ujęciu regionalnym, rzadko stosowanych w nowo powstających dysertacjach. Warte podkreślenia jest stworzenie w niej unikalnej bazy źródłowej do dalszych badań, bowiem tak należy postrzegać obszerną część katalogową pracy. Zalecane byłoby, po skróceniu i poprawieniu części analitycznej, skierowanie jej do druku, aby z poczynionych ustaleń mogły korzystać większe grupy badaczy niż promotor i recenzenci.

Mając powyższe na uwadze stwierdzam, iż dysertacja spełnia warunki stawiane rozprawom doktorskim przewidziane stosownymi przepisami i wnoszę o dopuszczenie mgr Pauliny Kowalczyk-Matys do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Poznań, 30 października 2023 r.